Nr. 19. **Poznań, dnia 12 maja 1928.** **Rocznik 9.**

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Zaranie sztuki drukarskiej w Bułgarji.

Równocześnie z wzbudzeniem świadomości i poczucia odrębności narodowej podczas jarzma tureckiego świtało zaranie bułgarskiej sztuki drukarskiej, która w życiu narodu bułgarskiego, jęczącego w niewoli dokuczliwej, odegrała wybitną rolę kulturalną i była jednym z najpoważniejszych czynników potęgujących usiłowania skierowane ku zerwaniu pęt niewoli, ku odzyskaniu wolności politycznej i swobody gospodarczej kraju ojczystego i tegoż rodzimych mieszkańców. Drukowana książka, jej treść głęboce patrjotyczna, pobudzała ducha Bułgarów do czynu, niosła kaganiec oświaty przed narodem, kroczącym po ciernistej i krwawej ścieżce ku jasnym brzegom przyszłej wolności i swobody gorąco ukochanego kraju rodzinnego.

Aż do tej chwili — rozbudzenia świadomości i odrębności narodowej oraz patrjotyzmu nie wzdrygającego się przed ofiarą z krwi i mienia — rozpowszechniano tylko dzieła rękopiśmienne. Atoli była to zmudna praca, a księga rękopiśmienna dostępną była tylko sferom inteligentnym i majętniejszym. Inaczej się stało z chwilą, gdy zaczęto książki drukować. Pierwsze bułgarsko-słowiańskie dzieła drukowane były w drugiej połowie 15 stulecia w Czechach, w Pilznie i Pradze. Dzieła te, jak to wówczas było zwyczajem, drukowano czcionkami gotyckiemi. Pierwsze cyryliczne dzieło bułgarskie opuściło tłocznie drukarską w Krakowie w roku 1491; wówczas to sztuka drukarska w Polsce, szczególnie w Krakowie, miała już utartą sławę i doskonałe wzięcie. Niemniej wielkie znaczenie dla rozwoju poczucia narodowego inteligencji bułgarskiej, do pewnego stopnia poturczonej, miały dzieła bułgarskie drukowane w roku 1493 w Wenecji. Tak z Krakowa jak z Wenecji rozchodziły się licznie księgi w bułgarskim języku pisane i drukowane wśród szerokich kół ujarzmionego przez pohańców tureckich narodu bułgarskiego. Nawiasowo dodając, wspominamy, że w drukowaniu i rozszerzaniu dzieł bułgarskich tkwiła też myśl wysoce polityczna. Tak rzeczpospolita wenecka jak polska pomagając w zwyż podany sposób krzewić uświadomienie szczepowe i narodowe wśród ludów bułgarskich podkopywały ówczesną przemożną potęgę bisurmańską, z którą tak Polska jak Wenecja prowadziły zmienne w szczęściu wojenne boje. Z biegiem lat, niezawodnie w tym samym celu, powstawały na pograniczu Bułgarji, na początku szesnastego stulecia, słowiańskie drukarnie w Serbji i Czarnogórzu, w osiedlach ludniejszych, jakoto Cetynji, Targowiszczach, Pryszczynie i Białogrodzie, które jednakże Turcy, poczuwszy pismo nosem co oświata szerszych mas ludów słowiańskich w rezultacie znaczy — zamknęli. W roku 1651 ukazało się pierwsze w języku bułgarskim drukowane dzieło „Abagar". Po tej pierwszej próbie druku w języku bułgarskim upłynęło zgórą 150 lat, w których nie drukowano ani jednego wiersza w języku bułgarskim. Dopiero w roku 1781 ukazało się, znowu w Wenecji, u Mikołaja Gliki dzieło „Sledowanie Otca Naszego Dionysia", a w roku 1806 w Riminik, w Rumunji, sławne dzieło Sofroniego Wraczeńskiego „Sofronie", które stanowiło kamień węgielny pod drukowanie dalszych dzieł w języku bułgarskim i czcionką bułgarską.

Pierwszą tłocznię bułgarską ustawił Nikola Karastojanow w Samokowie, w roku 1828; w ścisłej tajemnicy ustawił ją w sklepie swego domu, ponieważ Turcy każde usiłowanie w kierunku krzewienia oświaty bułgarskiej gnębili. Na tej tłoczni zrazu drukowano przeważnie obrazy świętych, jak śś. Cyryla i Metodego, z drzeworytów. W roku 1835 nabył Karastojanow w Budapeszcie 150 oka (około 180 kg) czcionek i drukował swe pierwsze dzieła, zataiwszy, że wyszły z pod jego tłoczni w Samokowie. Po długich staraniach i prośbach uzyskał Karastojanow wreszcie od władz tureckich zezwolenie na drukowanie ksiąg kościelnych. Tak więc mógł swą tłocznię z sklepu ciemnego wydobyć na światło dzienne, poczem zabrał się do wydania dzieł „Czasosłów" (słowo na czasie), „Cuda św. Marji" oraz innych. Po jego synie Atanazym zachowało się rękopiśmienne dzieło traktujące o sztuce drukarskiej, zwane „Erminje". Atanazy Karastojanow zmarł później jako fotograf nadworny w Białogrodzie.

Sztuka drukarska pod zaborem tureckim jeszcze w 19 stuleciu kroczyła po ciernistej ścieżynie. W roku 1839 założył duchowny Teodozjusz za zezwoleniem władz tureckich nową drukarnię w Salonikach, którą jednakże Turcy dwukrotnie podpalili i zburzyli doszczętnie. Drukarnia ta, pomimo że stosunkowo niedługo była czynna, jednakże wywarła zbawienny wpływ na duchowe odrodzenie narodu bułgarskiego. W roku 1864 założył w Ruszczuku słynny reformator Mithad basza pierwszą wielką bułgarską drukarnię. Przy tej drukarni założył także szkołę „Islja-Hane", w której szkolono młodzież bułgarską na drukarzy. W drukarni tej znajdowało się 10 000 oka czcionek (przeszło 12 000 kg), dwie tłocznie typu „Kayser" i pięć czy sześć tłoczni litograficznych, dwie maszyny do wyrobu kopert, tłocznia do wyzłacania opraw dziełowych i krajarka do cięcia papieru. Pierwszym dyrektorem tej drukarni był Dragan Zankow, po nim objął stanowisko to kaligraf Jussuf Effendi. Za czasów urzędowania pierwszego dyrektora drukowano w tej drukarni także czasopismo „Dunaj" oraz wiele ksiąg kościelnych. Podczas wybuchu powstania bułgarskiego drukarnię tę zburzono i tylko część maszyn i czcionek jej włączono później do drukarni państwowej. Drukarnia w Ruszczuku, o której zwyż mowa, była nietylko pierwszą wzorową, jak na owe czasy drukarnią, lecz także pierwszą bułgarską szkołą drukarską, z której wyszli pierwsi zawodowi drukarze bułgarscy. W okresie powstania bułgarskiego, od roku 1840 do 1870, niewiele można się było spodziewać od prymitywnie urządzonej drukarni w Samokowie oraz pracującej pod nadzorem tureckim drukarni w Ruszczuku. By popierać dążenia narodu bułgarskiego w kierunku krzewienia wiedzy i oświaty powstały drukarnie w Soloniu i Konstantynopolu, natomiast w Rumunji powstał szereg drukarń, gdzie drukowano pisma, odezwy i ulotki wzywające do wspomagania powstania aż do wywalczenia wolności i swobody kraju.

Pierwszą drukarnię w Konstantynopolu urządził dr. Bogorow, w której drukowano drugie z kolei czasopismo bułgarskie „Carogrodzki Westnik" (Orędownik Carogrodzki) w roku 1848. Pierwszą bułgarską gazetę wydawał tenże dr. Bogorow w roku 1846 w Lipsku pod tytułem „Bułgarski Oreł" (Bułgarski Orzeł).

Urządzenie w Konstantynopolu własnej drukarni stanowiło dla bułgarskiej sztuki drukarskiej poważny postęp. W ślady dr. Bogorowa stąpili Dragan Zankow, D. Paniczkow, P. Sławejkow, Lubeń Karawelow, J. Karapetrow, Krystyn Danow i wielu pomniejszych drukarzy. Wskutek wynikłej stąd konkurencji czuł się dr. Bogorow zniewolony sprzedać swą drukarnię egzarsze Aleksandrowi, który nabytą drukarnię powiększył przez ustawienie sprowadzonej z Francji tłoczni pospiesznej, na której drukował gazetę w języku francuskim „Courriere l'Orient"; wskutek konkurencji uprawianej przez drukarnie bułgarskie nie mógł jej utrzymać, poczem drukarnia przeszła na własność kierownika drukarni St. Daskałowa, który zaczął wydawać gazety „Sawetnik", „Gaika", „Turcia" i „Sornica". Później nabył drukarnię zwyż wspomnianą literat i poeta Sławejkow, który nadał drukarni nazwę według tytułu wydawanej przez siebie gazety „Macedonia", powiększywszy ją znacznie i zorganizowawszy doskonale. Po aresztowaniu i uwięzieniu Sławejkowa przez Turków drukarnia rzeczona co chwilę zmieniała właściciela. Później jako urzędnik gubernatora Tracji założył Sławejkow drukarnię którą nazwał „Bułgarsko Sname" (Bułgarskie Znamie).

W roku 1872 założył G. Baczwarow z nabytej części drukarni „Macedonia" drukarnię „Tschamle-Han" w której po pierwsze drukował tłomaczone na język bułgarski ustawy osmańskie. Wskutek kłopotów finansowych, którym podołać nie zdołał, zamknął drukarnię i sprzedał w końcu maszyny na złom. Taki koniec miała pierwsza drukarnia bułgarska założona w Konstantynopolu.

Drugą drukarnię bułgarską w Konstantynopolu urządził Dragan Zankow w tym celu, by ułatwić wywalczenie niezależności kościelnej dla Bułgarji. Około tej drukarni zaczęli się gromadzić literaci bułgarscy, założyli też bułgarskie stowarzyszenie literackie, które w roku 1851 zaczęło wydawać pierwsze bułgarskie czasopismo literackie „Bułgarskie Kniżyce" jakoteż gazetę polityczną „Bułgarja". Drukarnię tę nabył po pewnym czasie D. Paniczkow, który jednakże za obrazę sułtana skazany został w Konstantynopolu na wygnanie.

W dniu 3 maja 1870 założono z pobudki Karapetrowa w Konstantynopolu pierwsze stowarzyszenie drukarskie, do którego przystąpiło około 100 członków, pod nazwą „Promyszlenia". Stowarzyszenie to odegrało swego czasu ważną rolę, pośrednicząc pomiędzy literatami a narodem bułgarskim. Ażeby zadania swego dokonać stowarzyszenie wspomniane założyło wydawniczą spółkę akcyjną i wydało sporo dzieł oryginalnych względnie dzieł tłomaczonych na język bułgarski. Drukarnia tego stowarzyszenia obfitowała w dwie tłocznie pospieszne i około 1000 kg doborowego pisma. W roku 1875 zaczęto w tej drukarni drukować redagowaną przez C. Bobczewa gazetę polityczną „Den" (Dzień), którą jednakże po upływie krótkiego okresu czasu zaprzestano wydawać wskutek zakazu rządu tureckiego.

W roku 1874 założył w Konstantynopolu Iwan Najdenow nową drukarnię, w której drukował zrazu gazetę „Napredek" (Naprzód)), a następnie gazetę „Prawda". Dziennikarz Najdenow, ceniony wskutek swej prawitelności i pilności popadł jednakże w niełaskę u Turków i został skazany na wygnanie do Azji Mniejszej, a drukarnię jego sposobem tureckim splądrowano doszczętnie. W roku 1883 wskutek amnestji powrócił Najdenow z wygnania i założył nową drukarnię w Filipopolu, która pod nazwą „Nowa sarja" po dzień dzisiejszy istnieje.

Przed wyzwoleniem Bułgarów z jarzma niewoli tureckiej istniało w Rumunji sporo drukarń bułgarskich. Pierwszą drukarnię bułgarską założył w Rumunji Piotr Sapunow w roku 1844; w drukarni tej drukowano bardzo wiele dzieł i czasopism, a pomiędzy innemi wydano też po raz pierwszy historję narodu bułgarskiego. — Druga drukarnia bułgarska na obszarze rumuńskim istniała w Bukareszcie i była własnością Bułgara Antoniego Panowa, który wsławił się jako poeta ludowy. Ważniejszą jednakże była drukarnia szkoły w Bolgradzie (w Bessarabji), w której drukowano przeważnie bułgarskie książki szkolne; w roku 1860 rozpoczęła drukarnia ta produkcję składając się z dwóch tłoczni pospiesznych i około 2000 kg bułgarskich, francuskich i greckich czcionek. Po oswobodzeniu Bułgarów drukarnię tę jednakże rząd rosyjski kazał zamknąć.

Rumuńsko-bułgarską drukarnię w Braila nabył później dramaturg Wojnikow. Obok swych dzieł, które uchodzą jako pierwsze utwory dramatyczne w języku bułgarskim, drukowano w tej oficynie sporą liczbę gazet i odezw rewolucyjnych. Z Braila przeniosła się rzeczona drukarnia nasamprzód do Ploeszt,

następnie do Gürgewa, a w końcu do miasta bułgarskiego Świsztowa, gdzie istniała aż do wojny bałkańskiej. Bułg. drukarnia ludowa „Oteczestwo“ w Bukareszcie stała w bliskim kontakcie z bułgarskim ruchem powstańczym. Drukarnię tę przejął później słynny poeta i powstaniec Botew.

Gdy bułgarscy literaci, poeci i powstańcy zagranicą pracowali nad wyswodzeniem Bułgarji z jarzma niewoli tureckiej, to we Filipopolu, Sałonikach i Świsztowie powstały pierwsze księgarnie w celu umożliwienia rozpowszechnienia wśród ludności bułgarskiej książki narodowej. Wielkie znaczenie posiadała księgarnia Danowa, który z przykładną wytrwałością i mozołem przepodróżował cały kraj wzdłuż i wszerz w celu rozsprzedaży narodowej książki bułgarskiej. Później zorganizował wzorowy nakład dzieł oraz drukarnię. Inny księgarz, D. Manczew w Świsztowie, który odziedziczył po Botewie drukarnię w Bukareszcie, sprzedał ją niedługo potem i przeniósł się do Filipopola. Drukarnię nabył K. Tuleszkow, który później, w roku 1887 został dyrektorem drukarni państwowej w Średcu (Sofja). Drukarnię z Bukaresztu Tuleszkow przeniósł do Tirnowa. Tłocznia drukarska Botewa umieszczoną została w muzeum etnograficznem w Średcu (Sofji). Zaraz po wyswobodzeniu Bułgarji z niewoli, literat L. Karawełow przeniósł swą drukarnię z Bukaresztu do Ruszczuku a później do Tirnowa. Po jego śmierci drukowano w tej oficynie druki dla pierwszego sejmu bułgarskiego.

(Dokończenie nastąpi.)

Wystawa współczesnej kultury czechosłowackiej w Pradze.

W dniu 28 maja r. b. otwartą zostanie w Pradze wystawa powszechna kultury czechosłowackiej. Wystawa otwartą będzie przez okres trzymiesięczny, a celem jej jest pokaz, co narody czeski i słowacki po zerwaniu pęt niewoli austrjackiej na polu kulturalnem w ostatnich dziesięciu latach dokonać zdołały.

Przestrzeń, na której mieści się w Pradze wystawa kultury czechosłowackiej wynosi 36 hektarów. W środku terenu wystawowego, na obszarze 16 000 metrów kwadratowych wznosi się olbrzymi, jeden z największych w Europie, pawilon centralny, obok którego gromadzi się piętnaście mniejszych pawilonów, z których jeden kosztował tylko cztery i pół miljona koron.

Z bardziej interesujących działów wystawy na wzmiankę zasługują szczególnie następujące:

a) Dział szkolny: szkoły podzielone na czeskie i mniejszości narodowych, na średnie i nauczycielskie oraz zawodowe.

b) Człowiek i żywa przyroda. Dział ten składa się z następujących oddziałów: człowiek i jego pochodzenie; człowiek i zdrowie; ochrona zdrowia; psychologja i psychotechnika; korzystanie z przyrody; poznanie przyrody; biologja; ochrona przyrody; ogród botaniczny.

c) Prawo i państwo; duchowy żywot człowieka: Dział ten składa się z następuj. oddziałów: socjologja; językoznawstwo; djalekty; literatura; dziennikarstwo; dziejopisarstwo; muzealnictwo; archiwa; ochrona pamiątek kultury; sztuka plastyczna; muzyka; teatr; wychowanie ludu; szkoły wyższe; związki oświatowe i naukowe; bibljotekarstwo; legjony; kultura czechosłowacka za granicą.

Pokaz rozwoju sztuki w ostatniem dziesięcioleciu urządzają związki artystyczne z całego kraju. Pokaz ten obejmuje wystawę obrazów, plastykę, architekturę, która popisze się nadto w konstrukcji pawilonów wystawowych. W dziale przemysłu artystycznego znajdą się światowej sławy czeskie szkła artystyczne, tkaniny, biżuterja, ceramika, zabawkarstwo, mody oraz całkowite wzorowe mieszkanie, łączące piękno z pożytkiem.

Szczególnie uwzględnionym jest też dział graficzny i pokrewne zawody. Na wystawie złożone zostaną obok wystawionych dzieł również artystycznie wykonane oprawy książek, druki i reprodukcje.

Z chwili bieżącej

Sprawa akademji literackiej w Polsce. Wiceprezes straży piśmiennictwa polskiego Andrzej Strug ogłosił w dziennikach, ze cztery związki i stowarzyszenia literackie dokonały były samodzielnie i odrębnie wyboru 21 kandydatów na członków akademji literackiej. Nazwiska wybranych przez poszczególne związki i stowarzyszenia literackie kandydatów zostały doręczone wprost szefowi rządu w celu dalszego załatwienia.

Typograf na międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji. Fabryka maszyn do składania czcionek „TYPOGRAPH“ Spółka z o. o., bierze udział w międzynarodowej wystawie prasy „PRESSA“ w Kolonji w rozmiarach stósownych do swego znaczenia i sławy utartej na światowym rynku zbytu. Firma rzeczona wystawia cztery maszyny do składania czcionek, model „Universal“, które stale znajdują się w biegu. Wspomniana fabryka doskonale przekonstruowany model „Universal“ poleca jako swój wyrób pierwszorzędny. „TYPOGRAPH — Universal“ różni się od starszych modeli A i B zwiększoną długością wiersza na 30 cicer, przez uproszczenie zmiany formatu i przedewszystkiem przez znaczne przyśpieszenie zmiany pisma. Wskutek ostatniego udoskonalenia typograf „Universal“ jest jedyną maszyną do składania czcionek, która nawet przy bardzo częstych zmianach pisma nie wymaga magazynu rezerwowego.

Różnolite zestawy i rozliczne wzory drukarskie wykonane przy użyciu typografu, zwiedzających interesentów przekonywują o tem, do jak różnolitych prac drukarskich doskonale posługiwać się można wspomnianą maszyną do składania czcionek, dalej o tem, że produkt jej, zestaw maszynkowy, jest przednim, doskonałym. Firma „TYPOGRAPH“ jak zazwyczaj, tak i obecnie swe stanowisko wystawowe urządziła w gustownej i oryginalnej formie. Stanowisko jej na wystawie „PRESSA“ znajduje się w hali wystawowej w Kolonji „Ost-Halle“ nr. 47. Jak się dowiadujemy, to na miejscu w Kolonji firma demonstruje niektóre nowsze udoskonalenia maszyny do składania czcionek, które wysoce zainteresują właścicieli wszystkich dotychczasowych modeli typografu. Oprócz tego zarząd fabryki ustawił na międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji nad Renem szereg eksponatów ze swego historycznego wydziału, których wartość poglądowa jest wybitną, a które same jako takie stanowią rzecz godną widzenia. I ten dział wystawowy firmy, o której mowa, niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie szerokich kół fachowców graficznych.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Z Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Z okazji tegorocznych Targów Poznańskich zwołało Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu zebranie towarzyskie w dniu 30 kwietnia wieczorem w sali lokalu „Boulevard" w Poznaniu, na które obok członków stowarzyszenia zaproszono przybyłych na Targi przedstawicieli przemysłu i handlu papierniczego. Zebranie było nadzwyczaj interesujące, nastrój panował poważny, udział gości i członków bardzo liczny.

Przewodniczący Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, p. W. Jarosz, zagaił zebranie towarzyskie utartym zwyczajem, poczem złożył kierownictwo tego specjalnego zebrania w ręce p. Kruszewskiego, prezesa zarządu Koła Papierników przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie.

Wiceprezes p. Czosnowski z Poznania odczytał następnie komunikat, jak następuje:

„Korzystając z okazji dzisiejszego zebrania i udziału papierników z całej niemal Polski, nie będzie od rzeczy, jeżeli zastanowimy się wspólnie nad sprawami obchodzącemi ogół, a szczególnie naszą gałąź przemysłu.

Życie powojenne w Polsce naszej uległo przeobrażeniu, a z niem także nasza branża papiernicza, szczególnie zaś zmieniła się psycha kupca polskiego. Rozpęd wypadków posunął nieraz ludzi o niewyraźnych dążeniach na stanowiska, które im się wcale a wcale nie należały i którym też nie dorośli i dla tego jest to zjawiskiem czasów współczesnych, że tak często się zarywamy i na skrętach upadamy.

Dając pogląd na rozwój i dążenia naszego Stowarzyszenia, cofam się wstecz do okresu ponownego podjęcia pracy twórczej, to jest do lipca 1927 roku, kiedy to z powodu ustąpienia p. Bartscha jako prezesa, Stowarzyszenie nasze znalazło się niemal na rozstajnych drogach, kiedy to zabrakło rąk do podtrzymania tak doniosłej, jak nasza, placówki.

Wprost z niepokojem spoglądali papiernicy na orgję rozszalałą w przedmiocie obniżania cen oraz na obniżanie poziomu etyki kupieckiej. Firmy i osoby o niewyraźnych zaletach kupieckich wstrzymywały wypłaty i urządzały widowiska niegodne kupca polskiego. Nurtowała w naszem kupiectwie jeszcze tradycja inflacyjna, która słabym charakterom wypaczała ambicję do reszty. Grono dbałych o dobro naszej branży papierników, po gruntownem rozpatrzeniu sytuacji postanowiło walkę podjąć, rozpoczynając od urządzenia regularnych zebrań członków naszego Stowarzyszenia. Nowo obrany zarząd opracował program pracy, który zalecał przestrzegać wszystkim członkom. Intensywnie kierowana propaganda zrobiła swoje, tak że po upływie krótkiego czasu zaufanie do zarządzeń Stowarzyszenia nabrało kształtu realnego. Dla dania Stowarzyszeniu szerszej podstawy przyjęto w skład zarządu kolegę p. Jarosza jako prezesa.

Następnie wytężono działalność w kierunku przysposobienia i dania możliwie korzystnych warunków pracy dla branży naszej. Interpelowaliśmy przez organy prasy oraz komisje w Kuratorjum szkolnem, ażeby zaniechano szkodliwej i niszczącej nas konkurencji ze strony nauczycielstwa. Skutku całkowitego dotychczas nie osiągnięto, lecz żywimy nadzieję, że sprawa ta znajduje się na dobrej drodze, że w tym roku do powtórzenia tych skandalicznych stosunków nie dojdzie, będzie to przedniem zadaniem naszego zarządu. Władze i urzędy zaczęły się obecnie z nami liczyć, do czego w głównej mierze przyczyniła się nasza prasa fachowa i potoczna, z której to usług zarząd obficie korzystał, wychodząc z tego założenia, że dobra reklama zawsze do celu prowadzi. Dla wzbudzenia większego zainteresowania wśród papierników przystąpiono do ustanowienia cennika orjentacyjnego, któryby w przybliżeniu regulował stosunki wewnętrzne w naszych przedsiębiorstwach handlowych i któryby dał podstawę do zarobku i wzmocnienia naszej egzystencji. Koło papierników warszawskich opracowało cennik detaliczny i to ogólno-polski, który zastosujemy także dla tutejszych handlów.

Bardzo bolesną sprawą jest niestety to, że są jednostki, które korzystają z tytułu hurtownika i otrzymują odpowiednie warunki, a sprzedają towar w detalu po cenach hurtowych, przezco wytwarzają detalistom nieuczciwą konkurencję, a co gorsze, podcinają innym egzystencję. Bezkrytyczna masa klientów przyjmuje te objawy z oburzeniem, złorzecząc tym droższym, a wytykając im niemal zawsze, że ten a ten detalista po tak niskiej cenie sprzedaje.

Stowarzyszenie nasze walczy z zjawiskiem takiego pojmowania sprzedaży, lecz dotychczas nie udało się nam od swych członków otrzymać przyrzeczenia w przedmiocie zaniechania tych, tak gorszących manipulacyj handlowych. Ażeby stanowisko zarządu naszego ułatwić, zwracamy się do pp. fabrykantów o poparcie naszych usiłowań, prosząc ich mianowicie o to, ażeby przez bezwarunkowe skreślanie rabatów hurtowych tym detalistom i półhurtownikom, którzy te rabaty zużytkowują na uprawianie konkurencji niesolidnej, przyczynili się ze swej strony do unormowania solidnych stosunków w handlu papierniczym. Jest to zresztą własnym interesem fabryk i hurtowników, którzy przy obecnej konjunkturze mało co zarabiają, a przez tego rodzaju manipulacje, jak zwyż podano, tracą do reszty tak na znaczeniu jakoteż towarze. Sprawa ta jest nader ważną z punktu widzenia gospodarczego, ponieważ dla fabryk nie jest wskazanem mieć tylko jednego klienta w danej miejscowości, lekceważąc wszystkich innych. Zdarza się często, czego i zjawiska życiowe nas uczą, że gdy jedna mocna jednostka zawiedzie, dla danej fabryki powstaje próżnia i strata niepowetowana. Stnowisko społeczne zmusza nas do tolerowania konkurencji, a nie niszczenia jej. Na tem polu przypada w udziale naszym fabrykantom wdzięczna rola współdziałania z nami.

Dalej pozostaje jeszcze sprawa nadmiernego opodatkowywania naszej branży przez Izby Skarbowe; w tej kwestji zarząd Stowarzyszenia specjalnie stara się o to, ażeby członkom naszego Stowarzyszenia ulżyć. W tym celu zarząd interpelował w Izbie Skarbowej; rezultat jest nadzwyczaj dobry, o czem na następnem zebraniu sprawę wyczerpująco zareferuję.

Życzeniem zarządu jakoteż członków naszego Stowarzyszenia jest to, by nawiązać stały kontakt ze wszystkimi stowarzyszeniami fachowymi w całej Polsce, ażeby wspólnie radzić nad dalszym rozwojem papiernictwa. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929 zwoła tutejszy zarząd zjazd koleżeński delegatów z całej Polski. Propozycje na odbycie takiego zjazdu oraz program chętnie rozpatrzymy i zastosujemy".

Wygłoszony przez wiceprezesa p. Czosnowskiego w imieniu zarządu Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu komunikat wywołał szczególne zainteresowanie wszystkich uczestników tego zebrania, tak zaproszonych gości jak członków i wywołał obszerną i rzeczową dyskusję.

Prezes honorowy zebrania towarzyskiego, prezes Koła Papierników w Warszawie p. Kruszewski podziękowszy p. Czosnkowskiemu poruszył ze swej strony sprawę połączenia stowarzyszeń kupców papierników w jedną ogólną organizację krajową przy organizacjach kupców polskich. Co do cennika ogólnokrajowego popiera inicjatywę Koła Papierników w Warszawie, które zabrało się do wydania informacyjnego cennika detalicznego na całą Polskę z uwzględnieniem właściwości poszczególnych miast i dzielnic kraju. Cennik rzeczony został opracowany, jest w druku, a niebawem zostanie rozesłany stowarzyszeniom kupców papierników.

Następnie omawiano sprawę wydawania cenników detalicznych przez fabrykantów. Z grona zebranych uczestników tego wspaniałego zebrania, w którem brali udział przedstawiciele naszej branży z różnych stron kraju, uważano to za wskazane i w tym celu upoważniono połączone zarządy do zwrócenia się do fabrykantów w przedmiocie wydawania takich cenników detalistycznych.

Dalej zadecydowano zwołać ogólno-krajowy zjazd kupców papierników chrześcijan do Poznania w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w przyszłym roku. Do ułożenia programu i wyznaczenia ścisłego terminu tego zjazdu upoważnione zostały poszczególne zarządy kół papierniczych.

Następnie omówiono sprawę przedstawicieli krajowych i zagranicznych fabryk. Sprawa ta wywołała ożywioną i wyczerpującą dyskusję informacyjną.

Sprawę urządzania wystaw połączonych z sprzedażą po hotelach w Poznaniu, zamiast na placu wystawowym, potępiono. Targi Poznańskie zasługują na poparcie, przeto nie należy urządzać wystaw i sprzedaży podczas tych Targów po hotelach. Firmy takie, jak na zebraniu głoszono, nie budzą zaufania i stąd nie postanowiono korzystać z ich ofert i zaproszeń.

Na zakończenie zebrania prezes honorowy p. Kruszewski z Warszawy wezwał kupiectwo papiernicze z całej Polski, ażeby się zorganizowało we fachowe stowarzyszenia, ażeby nie uprawiano zgubnej, niewłaściwej konkurencji, ażeby kupcy-papiernicy wzajemnie się nie zwalczali, ażeby czuwano nad dobrem branży papierniczej i starano się o utrzymanie jednolitości kupiectwa, a zakupy towarów uskuteczniano we firmach wzorowych, pewnych i solidnych.

Na tem szereg tematów posiedzenia towarzyskiego z okazji otwarcia Targów Poznańskich się wyczerpał. Harmonja niczem niezamącona uległa dalszemu spotęgowaniu, gdy rozpoczęto w przyległej sali balowej zabawę taneczną aż do świtu porannego.

Po Targach Poznańskich.

Ósme z rzędu a czwarte w orbicie międzynarodowe Targi Poznańskie minęły. Powodzenie Targów Poznańskich jako takich było olbrzymie. Targi minione ujawniły tężyznę gospodarczo-twórczą w całem tego słowa pochwalnem znaczeniu. Przemysł krajowy z roku na rok kroczy na coraz to wyższe szczeble doskonałości produkcyjnej, takiej, o jakiej kilkanaście lat zaledwie temu chyba marzyć mogliśmy...

Postęp kraju na każdym kroku, na każdem polu pracy twórczej jest widoczny, radością rozpiera piersi szczerych obywateli kraju, jest pobudką, jest zachętą do dalszej pracy intensywnej.

Liczba wystawców w stosunku do minionych Targów znacznie się pomnożyła. Pokazy wystaw targowych bezwarunkowo były okazalsze, wytworniejsze, praktyczniejsze dla użytku powszedniego od pokazów innych lat.

Piękno kojarzyło się z pożytkiem.

To, że na targach stanął liczny szereg firm zagranicznych świadczy chyba o tem, że kraj nasz, że Polska stanowi poważny objekt dla handlu i przemysłu międzynarodowego. Zwiedzający tegoroczne Targi Poznańskie zagraniczni obywatele z zdumieniem rozpatrywali się po placu targowym; znawszy teren targowy z minionych lat nie mogli rozpoznać się, nie mogli nadziwić się, w jak kolosalny sposób teren targowy się rozbudował, a tu jeszcze wciąż budują i budują, sposobiąc się do Powszechnej Wystawy Krajowej w roku przyszłym...

Takie Targi Poznańskie, jak minione, są niejako lustrem, w którem odźwierciedla się całkowicie potężna dusza twórczości polskiej. A nie jesteśmy jeszcze bynajmniej u celu, u szczytu naszych zamierzeń. Jeszcze czekają nas zadania poważne, które tem więcej rozniosą echo o pracy i zabiegliwości naszej, a zaufanie zagranicy do naszej potęgi przemysłowej spychać z drogi naszej będzie wszelkie podejrzenia, przed laty niewielu jeszcze głoszone zawistnie, że Polska do samodzielnego bytu jest niezdolna...

Nawet w Niemczech słychać inne, rozsądniejsze głosy o naszem życiu gospodarczem i kulturalnem, aniżeli do niedawna bywało. Głosy takie, jak niemieckiej literatki Klary Viebig, która u zarania oswobodzonej z niewoli politycznej i gospodarczej Polski pisała „Eins, zwei, drei — Polen ist vorbei!" — nie mają dzisiaj waloru nawet w Niemczech samych. Sporo wystawców niemieckich i zwiedzających interesentów było na targach i czuli się dobrze na terenie naszym. Nawet Krupp zjawił się z eksponatami na Targach Poznańskich, bez armat jednakże, lecz z maszynami rolniczemi...

— : —

Z naszych branż zjawiły się na minionych Targach następujące firmy:

Ajencje prasowe.

Ajencja Wschodnia. Centrala w Warszawie, ul. Nowy Świat nr. 16. Oddział w Poznaniu, Plac Wolności nr. 11.

Bibułki i gilzy do papierosów.

Elster i Topf, fabryka, Spółka z o. o., Lwów, Sakramentek nr. 16.

„Herbewo", Sp. Akc., zjednoczone fabryki tutek i bibułek, Kraków, ul. Słowackiego nr. 64.

Altesse-Wisła, Kraków. Fabryka tutek i bibułek.

Biurowe i szkolne przybory i urządzenia.

Karto-Index, kartoteki metalowe, nowy system kartkowy. Wytwórnia. W. Dzień i Ska, Biała, Bielsko.

„Spław", Sp. Akc. w Warszawie, ul. Ordona nr. 11 Polska fabryka stalówek, pinesek, spinaczy itp. Przedstawiciel w Poznaniu p. Zembrzuski.

Steigbügel Bernard, Kraków, Szewska 3.

Telatycki Edward, Łódź, ul. Piotrkowska 48. Przedstawiciel zagranicznych firm, maszyny do pisania i przybory do tychże.

„Elliot Fischer", przedstawiciel maszyn buchalteryjnych, Warszawa, ul. Długa 48.

Mithos Werke, w Wiedniu. Tanie wieczne pióra, przedstawiciel inżynier Aleksander Prisant w Wiedni.

Chemigrafje i chemigraficzne artykuły.

„Chemograph", Zakład Przemysłowo-Chemiczny, Bydgoszcz, ul. Toruńska 186.

Czasopisma.

Wielka Encyklopedja Rolnicza, Poznań, ul. Słowackiego 18.

„Świat Kupiecki", Poznań, ul. Pocztowa nr. 31.

Dewocyjne artykuły.

S. Bendlewicz i Spółka, Pleszew. Fabryka ram, obrazów, krzyżyków i szkaplerzy itp.

Kasprzykiewicz i Szmakfefer, Warszawa, Bielańska nr. 5. Obrazy, kalendarze, artykuły metalowe dewocyjne.

Wincenty Płonka, Poznań, ul. Zagórze nr. 6. Dewocjonalja metalowe. Fabryka.

Kazimierz Schaefer, Wielkie Piekary, Śląsk. Fabryka. Obrazy, figury i krzyże.

Druki propagandowe.

Compagnie des Chemins de Fer du Nord, 18, rue de Dunkerque, Paris.

Sté Française de Defenses fluviales, 27, rue de Turenne, Grenoble.

Kartonaże.

Fr. Durczewski, Rawicz. Fabryka papieru falistego i kartonów. Kartony i pudełka wszelkiego rodzaju.

Aleksander Karłowicz, Poznań. Wytwórnia kartonaży.

„Rono", Poznań. Fabryka wyrobów papierowych i tekturowych,

Karty do gry.

Altesse-Wisła, Kraków, Fabryka.

Aleksander Łapin i Ska, Grodno. Fabryka; etykiety, plakaty, reklamy, karty do gry.

Kreda.

Cyryl Bajon, Leszno. Wielkopol. kopalnia kredy.

Książki.

Delpeuch, Paryż. Editeur livres, 51. rue de Babylons, Paris.

Dunod, editeur, 92, rue Bonaparte, Paris.

Garnier, editeur, 6, rue des Saints Péres, Paris.

Grasset Bernard, editeur, 61. rue des Saints-Péres, Paris.

Larousse, editeur, 13-17, rue Montparnasse, Paris.

Meynial Jules, editeur 30. Bld. Haussmann, Paris.

Michel Albin, editeur 23, rue Hughens, Paris.

Maszyny papiernicze.

St. Jakubowski, Poznań. Fabryka.

Papa dachowa.

Edmund Gzerniewicz, Wronki, Wielkopolska.

Wacław Kaczmarek, Rakoniewice, Wielkopolska Fabryka.

Papier i papiernicze wyroby.

„Atlas", W. Kostrzewski i Ska, Poznań, Woźna 15. Specjalność: powinszowania własnego wyrobu, książeczkowe, kartkowe i tłoczone; zawiadomienia ślubne litograficzne z tekstem, pocztówki artystyczne. Telegramy sposobem litograficznym wykonane. Karty wizytowe blanco w pudełkach, z brzegami złoconemi, ściętymi i kolorowymi. Drukarnia, litografja, introligatornia.

J. Bartmann, Warszawa. Hurtownia papieru.

„Bronzomar", Sp. z o. o., Warszawa. Wyroby papierowe.

M. Czarny, Poznań. Papierowe rolki kasowe.

Artur Engelhardt, Gdańsk. Papiery specjalne.

M. Faerster, Łódź. Fabryka gier pap.

Gdesz, Poznań. Papiery specjalne.

Wacław Goździejewski, Poznań, Wytwórnia wyrobów papierowych.

Ignacy Jaeger, Lwów. Koperty, księgi handlowe, papeterje.

Jahoda i Bergmann, Wiedeń. Papiery techniczne i utensylja.

Karpalit, Sp. Akc., Lwów. Fabryka. Papeterje, luksusowe kasety, karty do gry, wyroby litograficzne. Przedstawiciel w Poznaniu Jan Tkacz i Syn.

Fr. Karpowicz, Warszawa. Instytut wydawniczy, hurtownia pocztówek, reprodukcje.

A. Klóskowski, Poznań. Papiery i tektura.

P. Kostrzyński, Poznań. Hurtownia. Papiery luksusowe, wiązarki.

Anna Krause, Lwów. Fabryka wyrobów papierowych i tekturowych.

„Krakus", Kraków. Fabryka wyrobów papierowych.

Edward Kręglewski, Tow. Akc., Poznań. Fabryka ksiąg handlowych, kajetów, mechaniczna fabryka kopert.

M. Leszczyński i Ska, Fabryka Chemiczna, Sp. Akc. Warszawa. Atramenty, tusze, farby, taśmy do maszyn piszących.

Nasz Sklep — Urania, Sp. Akc., Warszawa. Artykuły i wyroby introligatorskie, galanterja biurowa, materjały pisemne. Urządzenia szkolne: przybory fizyczne, mapy. Firma istnieje od 1912 r., założona przez p. Stanisława Kruszewskiego. Zakłady fabryczne w Warszawie, Sosnowcu, Grochowie. Firma zatrudnia 700 pracowników.

A. J. Ostrowski, Łódź. Wyroby papiernicze, pocztówki, papier i materjały piśmienne.

Papier-Klucze, Sp. z o. o., Warszawa. Komisowa sprzedaż papieru.

M. Rabinowicz, Warszawa. Albumy, pocztówki.

Bernard Ratz, Wiedeń. Papiery, ołówki.

Salon Malarzy Polskich, Henryk Frist i Ska, Kraków. Reprodukcje artystyczne.

Herbert Schnelle, Gdańsk. Fabryka wyrobów papierowych.

K. Świerkowski, Pleszew. Fabryka wyrobów papierowych.

E. Schmideberg i W. Hirszwald, Warszawa. Materjały piśmienne i introligatorskie.

J. Szpiro i Synowie, Warszawa. Przemysł papierniczy.

G. Szyller, Warszawa. Fabryka wyrobów z papieru.

„Teka", Lwów. Fabryka opakowań tekturowo-papierowych.

K. Wasilewski i Ska, Sp. Akc., Warszawa. Stalówki, spinacze, cyrkle, artykuły biurowe i szkolne.

Wielkopolska Papiernia, Tow. Akc. Bydgoszcz-Czyżkówko. Papiery i kartony.

Aleksander Zaborski i Ska, Warszawa. Artykuły reklamowe.

Zakłady Chemigraficzne, Sp. z o. o. Poznań. Krajowe papiery światłoczułe.

J. Gamarnikow, Warszawa. Fabryka albumów, podkładów i bibularzy, teczek do pisania.

R. W. Hawelka i Syn, Kraków. Przybory papierowe, hurtownia.

Lechistan, Sp. Akc., Warszawa. Fabryka ołówków i wyrobów galalitowych. Artykuły szkolne i biurowe, ochraniacze, przedłużacze, obsadki, pieczątki, noże do papieru.

Mithos-Werke, Inżynier Aleksander Prisant, Wiedeń. Stylografy (wieczne pióra).

Lapina, Paryż. Pocztówki i obrazy.

Munk, Wiedeń. Pocztówki i kalendarze.

Leo Münzer, Wiedeń. Pocztówki i wyroby galanteryjne.

A. Schwital, Gdańsk. Obrazy, reprodukcje, pocztówki.

Zakłady graficzne.

„Akropol", zakłady reprodukcyjne, Kraków, ul. Lwowska nr. 36. Fabryka pocztówek i obrazów.

F. K. Ziółkowski i Ska, Poznań, Górna Wilda 122. Zakłady graficzne i fabryka kartonaży.

Bracia Berent, Warszawa, ul. Ordynacka nr. 3. Maszyny drukarskie, introligatorskie i pudełkarskie.

Wiadomości z firm

Hurtownia Zrzeszonych Papierników „Sami Sobie", Sp. Akc., Warszawa. Zarząd spółki zwołuje walne zgromadzenie na 25 maja 1928 r. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stow. Kupców Polskich, Warszawa, ul. Szkolna 10. Na porządku obrad: Rozpatrzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1927 oraz udzielenie absolutorjum zarządowi; sprawa powiększenia kapitału akcyjnego; budżet na rok 1928; wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

Kluczewska Fabryka Papieru, Tow. Akc., Warszawa. Zarząd towarzystwa akcyjnego zwołuje ogólne zebranie na 26 maja ogodz. 3 po południu w Warszawie, ul. Moniuszki nr. 4. Na porządku obrad: zatwierdzenie sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej za rok 1927; zatwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat oraz podział zysków za rok 1927; plan działalności i budżet na rok 1928; zmiana §§ 21 i 22 statutu w przedmiocie pomnożenia liczby członków zarządu i ich zastępców; wybór członków zarządu, zastępców i komisji rewizyjnej; ustalenie wysokości wynagrodzenia dla zarządu i komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

Papiernia „Soczewka", Sp. Akc. Zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w czwartek, dnia 31 maja 1928 r. o godz. 1 po poł. w lokalu zarządu: Warszawa, ul. Kredytowa nr. 4. Na porządku obrad: wybór przewodniczącego zebrania i sprawozdanie za rok operacyjny 1927; sprawozdanie komisji rewizyjnej; zatwierdzenie bilansu; wybór członków zarządu oraz członków komisji rewizyjnej na miejsce ustępujących; wolne wnioski.

Notatki

Podwyższenie ceny za koperty w Niemczech. Stowarzyszenie fabrykantów kopert w Niemczech uchwaliło podwyższyć cenę za koperty. Uchwała umotywowana jest znaczną zwyżką myt zatrudnionych w kopertowniach pracowników. Nowe ceny zaczęły obowiązywać z dniem 1 maja, po uprzedniem doręczeniu członkom stowarzyszenia koperciarzy nowego cennika.

Prasa niemiecka w Polsce. Obecnie wychodzi na obszarze Rzeczypospolitej Polski ogółem 85 gazet i czasopism niemieckich. W tej liczbie znajduje się 17 dzienników, 16 gazet wychodzi trzy razy, 7 dwa razy, a 8 gazet raz w tygodniu. Liczba czasopism niemieckich w Polsce wynosi 37. Dzienniki wychodzą po jednym w Bydgoszczy, Poznaniu, Inowrocławiu, Lesznie, Rawiczu, Tczewie, Chojnicach, Królewskiej Hucie, po dwa w Katowicach, a po trzy w Bielsku i Łodzi.

Pożar fabryki celulozy w Stuppach w Austrji. Dnia 3 maja o godzinie wpółdziesiątej wieczorem wybuchł pożar we fabryce celulozy w Stuppach pod Gloggnitz. Wszystkie budynki fabryczne stanęły w płomieniach. Z całej okolicy od Neunkirchen aż do Semmeringen przybyły na miejsce pożaru wszystkie straże pożarne. Fabryka celulozy zupełnie stanie, gdyż wszelkie objekty i zapasy stanęły w płomieniach. Szkody powstały olbrzymie, pokryte zostaną jednakże przez ubezpieczenie od ognia. Wspomniana fabryka celulozy jest własnością koncernu papierniczego Neusiedel.

Przyczyny wybuchu pożaru dotychczas ustalić nie zdołano.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70